

Obcy WW, pierwszy pasażer PZTS.



Gorące lato.

Nikt w tym roku nie może narzekać na kiepską pogodę, żar z nieba leje się ciurkiem, ceny w nadmorskich kurortach biją ceny Goralenvolk z Zakopanego i okolic. I jak co roku wychodzi najtaniej na Mauritiusie, a przy okazji można poszukać „błękitnego Mauritiusa” i wszystko się zwróci, chyba że pomyliliśmy się i znaleźliśmy „za łót kop. 10”.

Upał, kanikuła lata 2014 rozkłada szare komórki.

Miałem złożyć papiery na Dyrektora Centrum Szkoleniowego PZTS, i z powodu tego upału przegapiłem termin, pluję sobie w brodę, ale widocznie tak było pisane, nie było to widocznie ważne w moim życiu. Jednak innym upał nie przeszkadzał, i uznali, że ta funkcja w ich życiu będzie ważna. W terminie oferty złożyły następujące osoby:

1. FIDALA Marcin

2. FARAN Michał

3. KLUCZYŃSKI Jan

4. PIETRZYKOWSKI Maciej

5. SEIDEL Mirosław

6. CIERLICA Wojciech

Czy jest ktoś, na kogo bym postawił, poza tym, że towarzystwo jest pomorskie (poza jednym rodzyńkiem)? Nie ma nazwiska, które by mnie wbiło w fotel. Jeżeli ten konkurs przebiegnie jak konkurs na Dyrektora Biura, to wiem, kto go wygra, a tak naprawdę, to zleciłbym jakieś firmie head hunters poszukanie 3 dobrych nazwisk i wybranie z tej listy kogoś dobrego. Inaczej jest to marnotrawstwo czasu, szans, pieniędzy, chyba że chodzi o coś innego.

Znikający punkt.

Nie dawno minęło 30 lat, jak wszedł na ekrany film, który był hiciorem we wszystkich DKF mających odtwarzacz „wideo”. Czy już wiecie, co to za film? Niewiele się pomylicie, gdy powiecie „piątek trzynastego” lub „lody na patyku”, to też prawda, ale chodzi o film, który raz nosił tytuł „zakład o 1 dolara”, a innym razem „nieoczekiwana zamiana miejsc”. Wspominam ten film nie tylko dlatego, że to świetna komedia, ale dlatego też, że przypomina mi obecną sytuację, gdy dwóch panów w ramach eksperymentu wmawia jednemu, że mogą, gdy naprawdę nie mogą. I nie chodzi o viagrę, ale o władzę, bo to najsilniejszy afrodyzjak świata (choć niektórzy panowie twierdzą, że nie ma jak ukąszenie małego pajęczka,

którego można spotkać tylko w slumsach Rio, a ukąszenie działa skutecznie przez parę dni).

Omamiono wszystkich, a ci, co mieli wątpliwości, zostali zastraszeni lub zmuszeni do odejścia. Jak inaczej odczytać konflikt pomiędzy Toruniem i K. Piotrowskim a przewodniczącym WR PZTS? Czy zastraszanie zespołu toruńskiego to nie próba wyeliminowania tych, którzy widzą zło? Podobnie jest z próbą zastraszania innych ujawniających „przewał w PZTS”.

Czy chodzi o „przekręt w PZTS”, w którym dominującą rolę gra władza absolutna. I czy czyniono wszystko, by tę władzę utrwalić. Czy to prawda, być może tak, gdyż niektóre znamiona sprawy dają taki obraz.

Co się dziś dzieje w PZTS? Jak można zaobserwować, decydenci ukrywają dokumentację przed postronnymi, tylko czy to pomoże?

Jak czują się niektórzy członkowie zarządu PZTS niebędący w ścisłej komitywie z ważną władzą, czy dalej

będą firmować prywatę? Podobne pytanie do Komisji Rewizyjnej, o której mówi się, że to „duplikat” zarządu, prawda li nieprawda? Ciekawe, jak odnosi się do sprawy Komisja Dyscyplinarna, która zamiast głośno wyrażać swoje niezadowolenie z pozbawienia praw przyrodzonych, siedziała cicho jak zajęc pod miedzą.

Nikt nie zdał egzaminu, dosłownie nikt!!!

Zostawmy sprawy niezborności środowiska, bo to wstyd dla wszystkich, a przejdźmy do spraw przyziemnych.

Regulamin rozgrywek na sezon 14/15.

Od wielu lat nad związkiem krąży fatum paskudnego prawodawstwa w zakresie regulowania uczestnictwa w rozgrywkach klubowych i indywidualnych. Za poprzednich władz tworzone humbugi prawne, które tylko ośmieszały ich twórców, obecnie mimo dobrego startu dalszy bieg okazał się identyczny jak poprzedników.

W swoich wnioskach do władz PZTS wnosilem, że TAK WAŻNĄ SPRAWĘ JAK „REGULAMIN ROZGRYWEK” WINNO ZATWIERDZAĆ WZD RAZ NA CZTERY LATA, a tylko sprawy bieżące, proste techniczne należy pozostawić dla zarządu. Gwarantowałyby to stabilność przepisów, organizacyjnie wspierałoby kluby, które mogłyby planować swój rozwój. A tak: kto raniej wstanie, ten rządzi.

Kto boi się zatwierdzenia Regulaminu przez WZD, kto?

Ile za licencje?

Coraz ciekawiej dzieje się w sprawie pieniędzy pobieranych przez PZTS w ramach różnych opłat. Bo oto nagle dowiedzieliśmy się, że licencje na sezon 2014/2015 podrożały, tylko ni cholery nie mogę znaleźć odpowiedniej uchwały zarządu PZTS w tej sprawie. Żeby jeszcze było ciekawiej, organizacja zaczęła pobierać wyższe opłaty w lipcu, mimo, że dalej obowiązywał regulamin na sezon 2013/2014 (do 31.07.2014), a tam jak byk opłaty w innej wysokości. Nowego regulaminu nie ma, nowych opłat nie ma, a oni chcą, żeby płacić więcej. A na jakiej podstawie, a jakie

uzasadnienie wzrostu kosztów opłat? Tylko chciejstwo, czy może coś innego, próba bezkarnego wzbogacenia się.

Pytam więc, ile NALEŻY płacić za te licencje, gdzie jest uchwała zmieniająca wysokość opłat, a dodatkowo - gdzie są wszystkie uchwały zarządu PZTS, co się stało, że nie są publikowane, czyżby PZTS wyalienował się od swoich członków?

Jakie rozgrywki w sezonie 2014/2015?

Gdy patrzymy na rankingi poszczególnych zespołów z superligi, to oko radośnie się uśmiecha: ale ta liga jest mocna. Jednak czy to prawda? Większość zakontraktowanych na ten sezon zawodników będzie grać tylko pojedyncze mecze, trenować gdzie indziej. Czy to dobrze, z punktu szkoleniowego to źle, ale marketingowo, promocyjnie - dobrze. Czy potrafimy wykorzystać szansę, by promować ts więcej niż tylko w sieci. Co spółka superligi uczyni, by było lepiej, bo do tej pory są słabiutcy, widać, że są ubezwłasnowolnieni przez PZTS, który ciągnie tę spółkę w dół. Jeżeli władze superligi nie uwolnią się od PZTS, to los tych rozgrywek

widzę marnie.

Innym motorem promocji polskiego ts mogłyby być turnieje GP, ale tam panuje jednak zaścianek. Bezprawne blokowanie prawa startu zawodnikom zagranicznym z licencjami PZTS jest skandalem i dyskryminacją, a prymitywizm sportowy, aż szeleści słomą wychodzącą z tenisówek. Niepoprawnie politycznie, chrzanić to, bo to razem ch...j itd.

W sprawie kobiet.

Chore utrzymywanie w niższych ligach oddzielnych rozgrywek kobiet działa na szkodę ts, a ts kobiecemu w szczególności. Kolarstwo doszło do wniosku, że nie ma potrzeby wyłączać z ścigania szosowego kobiet i od przyszłego roku w Polsce będą się razem ścigać z mężczyznami. Można? Można. Iluzja, jaką tworzą wyniki w lidze kobiecej, nie sprzyja rozwojowi kobiecego ts w Polsce, musi zająć zmiana pokoleniowa, by to zrozumieć, „muszą wymrzeć kiepscy decydenci”, by sprawa nabrała innych rumieńców, czy nie będzie za późno, to jest inne pytanie.

Warszawa Open – II Festiwal Tenisa Stołowego.

W dniach 22-23 sierpnia 2014 odbędzie się kolejna edycja pingpongowej imprezy przeprowadzonej po raz pierwszy w roku ubiegłym. Organizatorzy chcą nawiązać do najlepszych wzorców, proponując udział w rywalizacji sportowej na różnym poziomie. 12 konkurencji, niektórzy uczestnicy zwolnieni z opłat, atrakcyjne nagrody (staramy się, by je jeszcze uatrakcyjnić). Turniej rozgrywamy starymi piłeczkami, to gest pożegnania ze światem starej piłeczki, a już pożegnaliśmy 38 mm, piłeczki ze szwem, a teraz świat celuloidu.

Informacje o turnieju już wkrótce na dobrych portalach związanych z tenisem stołowym.

Baronostwa polskiego tenisa stołowego.

Postanowiłem przejrzeć internetowe strony związków okręgowych, by dowiedzieć się, co słychać w świecie polskiego tenisa stołowego. Zacząłem od Mazowsza, podobno najlepszego okręgu w Polsce, tylko czy aby na

pewno?

mzts.pl - gdyby wierzyć w to, co można zobaczyć na stronach mzts.pl, to okręg ten działał tylko w 2012 r, zarząd tego okręgu znikł, wyemigrował w roku 2012, ba, nawet prezes tego okręgu zamilkł, czyżby zawiesił działalność. Szukałem statutu MZTS, wiem, że mieli problemy rejestracyjne, ale na oficjalnej stronie nie ma tego dokumentu, to rodzi ciekawe pytanie, na jakiej podstawie ONI działają? Za poprzednika też było nie lepiej, nic się nie zmieniło, nic.

O innych okręgach następnym razem, jest za gorąco.

Czy Marek Przybyłowicz miał rację, gdy chciał zmienić organizacyjnie PZTS i dlaczego poległ!!! Pokuszę się o ocenę tego, co zaszło, a mam do tego prawo, bo jestem częścią tych zmian.

Krzysztof Piwowarski